



Strażnik miejski uratował poszkodowanego w wypadku

2017-05-24

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło we wtorek późnym wieczorem w rejonie skrzyżowania ulic Limanowskiego i Na Zjeździe. Robert Domagalski, strażnik miejski pracujący na co dzień w oddziale w Nowej Hucie, wracając ze swoją córką do domu, zobaczył jak samochód osobowy z dużą siłą uderza w słup trakcji energetycznej zasilającej tramwaje.

Tuż po wypadku wokół auta powstało duże zadymienie, spowodowane nie tylko samym uderzeniem, ale również zablokowanym pedałem gazu przez kierującego, Strażnik natychmiast ruszył na pomoc. Za kierownicą siedział starszy mężczyzna. Nie było z nim kontaktu, ciężko oddychał. Strażnik szybko odpiął pas bezpieczeństwa i zaczął stabilizować mężczyźnie głowę, cały czas kontrolując jego oddech.

W tym czasie do samochodu podbiegła kobieta, która wyłączyła ciągle pracujący silnik. To ona poinformowała telefonicznie pogotowie ratunkowe. Gdy ratownicy medyczni pojawili się na miejscu, strażnik pomógł im wydostać mężczyznę z wnętrza pojazdu i przenieść go do karetki. Poszkodowany w wypadku został przewieziony do szpitala.

- Zrobiłem to co do mnie należało. Życie ludzkie jest najważniejsze, a ja nie czuję się bohaterem, spełniłem tylko swój obowiązek - zaznaczył Robert Domagalski.